

Piotr Jedynak

 <https://orcid.org/0000-0001-7335-6073>

Uniwersytet Jagielloński

 <https://ror.org/03bqmcz70>

SŁOWO REKTORA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO NA OTWARCIE GŁÓWNEGO WYDARZENIA NAUKOWEGO DNI JANA PAWŁA II — SESJI NAUKOWEJ „(NIE)PEWNOŚĆ” (5 LISTOPADA 2025 ROKU)

Szanowni Państwo, z dumą i nieskrywaną radością witam wszystkich na otwarciu najważniejszego wydarzenia naukowego tegorocznych Dni Jana Pawła II – sesji zatytułowanej „(Nie)pewność”. Bieżąca edycja naszego corocznego spotkania ma, jak wiadomo, charakter jubileuszowy. Odbył się wszak do tej pory dziewiętnaście podobnych konferencji. Jest więc w jakimś sensie zdumiewające, że dopiero teraz – w ramach dwudziestej odsłony Dni Jana Pawła II, których tradycje sięgają 2006 roku – pochylamy się wspólnie nad pojęciem „niepewności” w refleksji ich patrona, Karola Wojtyły – ojca świętego Jana Pawła II.

Problematyka „niepewności” jest na tyle mocno zakorzeniona w dziele Jana Pawła II, że niektórzy zapewne byliby skłonni wskazywać, że trwale wpisała się już w jego świecką, literacką twórczość.

Pokusę, aby podążyć tą (dość ryzykowną) ścieżką myślenia, rodzi fakt, że część utworów poetyckich i dramatycznych publikował Karol Wojtyła jako „Andrzej Jawień”. Pseudonim ów nasuwa skojarzenia z powieścią Jana Parandowskiego *Powrót do życia*, a dokładnie z nazwiskiem jej bohatera, który po opuszczeniu obozu koncentracyjnego stara się, zgodnie z tytułem, ponownie osadzić w codzienności, odzyskując spokój wewnętrzny i pewność istnienia.

Abstrahując od podobnych – mało prawdopodobnych – kontekstów, należy się zgodzić, że wątek „niepewności” jest obecny w niemal całej twórczości papieża Polaka. Bywa, że manifestuje się w niej w sposób eksplicytny i literalny;

zdarza się jednak, że jest zaledwie sygnalizowany. Czasem też pojawia się w niej wraz z innymi pokrewnymi mu pojęciami – takimi jak zwątpienie, niepokój, lęk.

Jako szczególnie emblematyczna – a przy tym zdumiewająco aktualna – jawi się z tej perspektywy homilia Jana Pawła II, zatytułowana *W obliczu lęku dzisiejszego świata*. Tekst, wygłoszony w Turynie 13 kwietnia 1980 roku, osnuty jest w głównej mierze wokół misterium paschalnego.

Ojciec Święty zauważył w nim, że sekwencja męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa – mająca przecież od zarania centralne znaczenie dla wiary chrześcijańskiej – pozostaje z początku dla uczniów Jezusa zarówno budzącą wątpliwości tajemnicą, jak i źródłem obaw. Apostołowie nie rozumieją bowiem „Pisma, które mówi, że On [Syn Boży] ma powstać z martwych (por. J 20, 1–9)”. Lękają się więc, że opustoszały trzeciego dnia grób nie jest znakiem zwycięstwa życia nad śmiercią, ale raczej zwiastunem kolejnych niepomysłnych zdarzeń.

Skoro więc nawet zmartwychwstanie mogło zasiać w pierwszych chrześcijanach niepewność, to nie powinna zarazem budzić zdziwienia konstatacja, że lęk pozostaje immanentną częścią ludzkiej kondycji.

Człowiek – stwierdza Jan Paweł II – „wzdraga się przed śmiercią. Człowiek lęka się śmierci. Człowiek broni się przed śmiercią. I społeczeństwo stara się obronić człowieka przed śmiercią”. Wytchnienia od tego lęku, który nie leży bynajmniej „na powierzchni życia ludzkiego”, nie daje żaden ze współczesnych modeli lub paradygmatów egzystencjalnych – niezależnie od tego, jak będziemy je nazywać: *homo economicus*, *homo technicus*, *homo politicus* czy *homo ludens*.

Przed fundamentalną niepewnością nie chroni też – według przywołanej homilii – postęp techniczny czy wejście w przestrzeń konsumpcji, zastępującej „szczęście” „użyciem”. Ten podskórny strach, zaznacza Jan Paweł II, potęgowany jest przy tym przez „możliwości zniszczenia tkwią[ce] we współczesnych [...] arsenałach militarnych” i udziela się nie tylko jednostkom, lecz także całym zbiorowościom i narodom. Nawet takim, które określa się zwyczajowo mianem „supermocarstw”.

W świetle wyimków pochodzących z homilii *W obliczu lęku dzisiejszego świata* wydać się musi zaskakujące, że temat „niepewności” nie stał się przez dzie więtnaście minionych lat samodzielnym przedmiotem namysłu uprawianego w ramach Dni Jana Pawła II. Aż do dziś.

Tekst turyńskiego kazania wciąż bowiem wydaje się aktualny. Zarysowane w nim wątki i przestrzenie refleksji – wielorako zaznaczające swoją obecność również w innych dziełach papieża Polaka (by wymienić choćby encykliki *Fides et Ratio* czy *Veritatis Splendor*) – nadal inspirują i prowokują do myślenia. Zagrożeń, o których w nim mowa, do dziś nie udało się z naszej rzeczywistości wyrugować.

Niepewność – wywoływana przez mniej lub bardziej odległe konflikty, odbierające nam wiarę w uniwersalną moc humanizmu – mimo postępu technologicznego stale nam przecież towarzyszy. Sam ów postęp technologiczny potrafi być zresztą niekiedy źródłem lęków. W dobie ekspansji mediów społecznościowych (ze wszystkimi jej negatywnymi konsekwencjami, przyjmującymi na przykład postać pleniących się kłamstw czy populizmów) oraz upowszechnienia rozwiązań z dziedziny sztucznej inteligencji (która pod znakiem zapytania stawia przyszłość naszą, naszych zatrudnień i umiejętności) uświadamiamy to sobie być może lepiej niż kiedykolwiek przedtem.

Nasze bezpieczne osadzenie w codzienności podmywają przy tym różnego rodzaju kryzysy, poczynawszy od kulturowych i politycznych (spadek zaufania do instytucji publicznych, powrót narracji uważanych dotąd konsekwentnie za szkodliwe, osłabienie demokracji jako systemu i zespołu określonych wartości), przez demograficzne i migracyjne, a skończywszy na kryzysie klimatyczno-ekologicznym. Można by więc bez wielkiej przesady rzec, że od niepewności – rozumianej jako stan permanentnego przesilenia – człowiek rzeczywiście nie potrafi uciec.

Jak więc nawigować w świecie, który podszyty jest niepewnością i który stale nastęrcza nam wątpliwości, a do tego raz po raz „wytrąca nas z kolein”? Ufam, że odpowiedź na to pytanie – choćby prowizoryczna – wyłoni się z odczytów i dyskusji składających się na tę sesję naukową.

To wszystko rzekłszy, pragnę raz jeszcze serdecznie wszystkich powitać i jednocześnie otworzyć XX edycję Dni Jana Pawła II, organizowaną tym razem pod znamienitym hasłem „(nie)pewność”.

Życzę Państwu interesujących wystąpień, wartościowych spotkań, a także wielu zapadających w pamięć dyskusji.

